

UCHWAŁA

22 maja 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Beata Janiszewska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Agnieszka Góra-Błaszczkowska

SSN Jacek Grela

Protokolant Magdalena Kucia

na posiedzeniu jawnym 22 maja 2024 r. w Warszawie
w sprawie postępowania upadłościowego W. N. - osoby fizycznej nieprowadzącej
działalności gospodarczej
z udziałem syndyka masy upadłości M. M.
na skutek przedstawienia przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie
postanowieniem z 18 sierpnia 2023 r., XIX GUz 11/23 (XIX GU p 310/21),
zagadnienia prawnego:

Czy zryczałtowane koszty postępowania upadłościowego wynikłe
ze zgłoszenia wierzytelności po upływie terminu wyznaczonego do
zgłaszania wierzytelności, wpłacone przez wierzyciela na rachunek
bankowy wskazany przez syndyka na podstawie przepisów art. 235
ustawy z dnia 28 lutego 2003 roku - Prawo upadłościowe (w brzmieniu
tych przepisów nadanym ustawą o zmianie ustawy - Prawo
upadłościowe oraz niektórych innych ustaw z dnia 30 sierpnia 2019
roku [Dz.U. z 2019 r. poz. 1802]);
1. wchodzą w skład masy upadłości, oraz
2. czy wydatkowanie tych kosztów przez syndyka podlega kontroli
sędziego-komisarza w ramach rozpoznawania sprawozdania
rachunkowego na podstawie art. 168 ust. 3 i 5 ustawy z dnia 28 lutego
2003 r. - Prawo upadłościowe (w brzmieniu jw.) bądź w ramach
nadzoru sprawowanego na podstawie art. 152 ust. 1 ustawy z dnia 28
lutego 2003 r. - Prawo upadłościowe (w brzmieniu jw.)?

podjął uchwałę:

**poniesione przez wierzyciela zryczałtowane koszty
postępowania upadłościowego wynikłe ze zgłoszenia
wierzytelności po upływie terminu wyznaczonego do zgłaszania
wierzytelności nie wchodzą w skład masy upadłości, a ich**

wydatkowanie przez syndyka nie podlega kontroli sędziego-komisarza w ramach rozpoznania sprawozdania rachunkowego.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 16 lutego 2023 r., wydanym w postępowaniu upadłościowym W. N. – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, Sędzia-komisarz odmówił zatwierdzenia wydatków ujętych w sprawozdaniu rachunkowym syndyka masy upadłości za bliżej wskazane okresy – w zakresie dwóch kwot dotyczących opłaty za obsługę administracyjno-biurową z tytułu zryczałtowanej opłaty za spóźnione zgłoszenia wierzytelności. Syndykowi nakazano zwrócenie do masy upadłości sumy odpowiadającej kwotom niezatwierdzonych wydatków.

W uzasadnieniu orzeczenia, stwierdzono, że syndyk nie wykazał, by z powodu obsługi spóźnionych zgłoszeń wierzytelności musiał dodatkowo wynagrodzić osoby, które zajmują się obsługą administracyjno-biurową, ani nie przedstawił dowodów, że obsługa każdego spóźnionego zgłoszenia wierzytelności kosztowała dokładnie tyle, ile wynosi kwota wskazana w art. 235 ust. 1 p.u., czyli 15% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku w trzecim kwartale roku poprzedniego, ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Nadto stwierdzono, że praca syndyka zostanie wyceniona na etapie ustalania jego wynagrodzenia przez sędziego referenta.

W zażaleniu wniesionym na postanowienie Sędziego-komisarza syndyk zarzucił naruszenie art. 235 w zw. z art. 230 p.u. oraz 168 ust. 5 p.u. i przedstawił obszerną argumentację przemawiającą za stanowiskiem, że kwota, o której mowa w art. 235 ust. 2 p.u., nie stanowi kosztów postępowania i nie podlega

zatwierdzeniu przez sędziego-komisarza, a środki wpłacane przez wierzyciela nie należą do masy upadłości.

Rozpoznając zażalenie syndyka, Sąd Upadłościowy - Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie działający jako sąd drugiej instancji (art. 222 ust. 1 p.u.), na podstawie odpowiednio stosowanego art. 390 § 1 k.p.c. przedstawił do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne o przytoczonej wyżej treści. Sąd ten wskazał, że przedstawionej kwestii można zająć dwa sprzeczne z sobą stanowiska, przy czym za każdym z nich przemawiają doniosłe racje.

Z jednej bowiem strony można twierdzić, że środki uiszczane przez wierzycieli tytułem zryczałtowanych kosztów postępowania upadłościowego wynikłych ze zgłoszenia wierzytelności po upływie terminu do zgłaszania wierzytelności nie wchodzi do masy upadłości, a ich wydatkowanie przez syndyka nie podlega kontroli sędziego-komisarza w ramach rozpatrywania sprawozdania rachunkowego. W takim wariancie oceny środki te pozostawałyby w wyłącznej dyspozycji syndyka i, choć celem ich uiszczenia byłoby pokrycie kosztów postępowania upadłościowego związanych ze spóźnionymi zgłoszeniami wierzytelności, nie podlegały one rozliczeniu.

Za takim stanowiskiem przemawiać mogłoby brzmienie art. 61 i art. 62 p.u. Z przepisów tych nie wynika bowiem, że omawiane środki, wpłacane na wskazany przez syndyka rachunek bankowy, należą do masy upadłości; nie można ich również zaliczyć do funduszy masy upadłości, o których mowa w art. 335 p.u. Także redakcja art. 235 ust. 1 i 2 p.u. (w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 30 sierpnia 2019 r. o zmianie ustawy - Prawo upadłościowe oraz niektórych innych ustaw) nie przemawia za tym, by kwota uiszczana przez wierzyciela, który zgłasza swą wierzytelność po terminie, mogła zostać przeznaczona na cele inne niż pokrycie kosztów wynikłych ze spóźnionego zgłoszenia, w tym na pokrycie innych kosztów postępowania upadłościowego. Tymczasem, stosownie do normy wywodzonej z art. 168 ust. 5 p.u. (w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy z dnia 6 grudnia 2018 r. o Krajowym Rejestrze Zadłużonych), sędzia-komisarz może nakazać syndykowi zwrot niezatwierdzonych wydatków jedynie do masy upadłości, a nie na rachunek bankowy wskazany zgodnie z art. 235 ust. 2 p.u.

Wątpliwości Sądu pytającego budzi zatem to, że środki wpłacone na podstawie art. 235 ust. 1 p.u., mimo że nie należą do masy upadłości, miałyby jednak, w razie niezatwierdzenia sposobu ich wydatkowania, podlegać zwrotowi do tej masy.

W kontekście ewentualnego zwrotu niezatwierdzonych wydatków Sąd występujący wskazał również, że gdyby sędzia-komisarz miał posiadać kompetencję do wydawania rozstrzygnięć w tym przedmiocie, to zwrot powinien następować na rachunek bankowy wskazany w trybie z art. 235 ust. 2 p.u., a nie do masy upadłości. Ostatecznie należałoby przy tym zwrócić te środki wierzycielom, którzy uiścili zryczałtowaną opłatę – analogicznie do sytuacji opisanej w art. 233 zd. 2 *in fine* p.u. Zwrot środków do masy, jak *in casu* nakazał to Sędzia-komisarz, powoduje bowiem, że ostatecznie zużyte zostaną one na zaspokojenie wierzycieli – w tym tych, którzy, w związku ze spóźnionym zgłoszeniem wierzytelności, uiścili pierwotnie opłatę na rachunek wskazany przez syndyka. Dokonana przez nich opłata mogłaby zatem służyć zaspokojeniu ich własnych roszczeń. Zwrot środków pobranych na podstawie art. 235 ust. 1 p.u. bezpośrednio temu, kto je uiścił, stałby jednak w sprzeczności z zasadą wyrażoną w art. 233 zd. 1 p.u.

Jednocześnie Sąd upadłościowy zauważył, że sędzia-komisarz nie zatwierdził pobrania przez syndyka kosztów wskazanych w art. 235 ust. 1 p.u., w konsekwencji czego należy wnosić, że zdaniem Sędziego-komisarza koszty spóźnionych zgłoszeń wierzytelności mają być pokryte z pobranych z masy upadłości kwot na obsługę administracyjno-biurowo-prawną oraz rachunkową. Tymczasem omawiane unormowanie przewiduje, że koszty wynikłe ze spóźnionego zgłoszenia wierzytelności powinny zostać sfinansowane wyłącznie z pobranej od wierzyciela opłaty. Nadto wprowadzenie przez ustawodawcę ryczałtowej wysokości wspomnianej opłaty zwalnia syndyka od przedstawiania szczegółowych rozliczeń kosztów związanych ze spóźnionymi zgłoszeniami wierzytelności; precyzyjne dokonanie takiego rozliczenia mogłoby się zresztą okazać niewykonalne w praktyce.

Z drugiej strony możliwe jest jednak, w ocenie Sądu występującego, przyjęcie stanowiska przeciwnego, zgodnie z którym zryczałtowane koszty postępowania upadłościowego wchodzą do masy upadłości, a ich wydatkowanie

przez syndyka podlega kontroli sędziego-komisarza w ramach rozpatrywania sprawozdania rachunkowego. Redakcja art. 235 p.u. jest bowiem niejasna i nie wyklucza uznania powyższych środków za wchodzące w skład masy upadłości.

Sąd upadłościowy zauważył, że jeśli wyłączona miałaby być możliwość zaliczenia do masy upadłości środków pochodzących ze zryczałtowanych kosztów zgłoszeń wierzytelności, jak również jakakolwiek kontrola wydatkowania tych środków, to pobrane kwoty stanowiłyby swoistą formę dodatkowego wynagrodzenia syndyka masy upadłości – niezależnego od podstaw ustalenia tego wynagrodzenia unormowanych w art. 162 p.u. Wysokość tego specyficznego wynagrodzenia byłaby przy tym uzależniona wyłącznie od liczby wierzytelności zgłoszonych po upływie terminu. Podkreślono zarazem, że przepisy Prawa upadłościowego nie przewidują podstawy do tego, by środki uzyskane z tytułu zryczałtowanych kosztów spóźnionego zgłoszenia wierzytelności były uwzględniane przy ustalaniu wynagrodzenia syndyka. W efekcie, w razie akceptacji tezy o braku podstaw do kontroli nad sposobem wydatkowania kwot pobranych na podstawie art. 235 ust. 1 p.u., powstawałoby ryzyko dwukrotnego wynagrodzenia syndyka za te same czynności.

Niezależnie od powyższego Sąd zauważył, że w razie spóźnionego zgłoszenia wierzytelności powstaje nie tylko konieczność uzupełnienia listy wierzytelności, lecz dochodzi także do wydłużenia czasu trwania postępowania oraz dodatkowego obciążenia pracą dla syndyka i organów sądowych, a co za tym idzie – do zwiększenia ogólnych kosztów postępowania. Nawet więc gdyby zgodzić się ze stanowiskiem, że z uwagi na treść art. 61 i art. 62 p.u. wykluczone jest zaliczenie omawianych środków do masy upadłości, to i tak można byłoby przyjąć, że mają one służyć pokryciu również ogólnych kosztów postępowania upadłościowego, zwiększonych z powodu wydłużenia się czasu jego trwania. W takim wypadku zasadne byłoby oddanie kontroli nad wydatkowaniem tych środków sędziemu-komisarzowi.

Dzięki zaakceptowaniu przedstawionej wyżej wykładni możliwe byłoby unikanie przypadków, w których, mimo że koszty obsługi spóźnionych zgłoszeń wierzytelności okazały się niższe niż należny z tego tytułu ryczałt, syndykowi

przyznawana jest zaliczka ze środków Skarbu Państwa na pokrycie innych kosztów postępowania – choć częściowo koszty te mogłyby zostać pokryte ze środków, którymi syndyk nadal dysponuje, a to z uwagi na nadwyżkę wynikającą z niepełnego wykorzystania środków pobranych od wierzyciela w zryczałtowanej wysokości. Pogląd o sprawowaniu przez sędziego-komisarza kontroli nad sposobem wydatkowania przez syndyka środków pobranych na podstawie art. 235 ust. 1 p.u. mógłby być przy tym uzasadniany wskazaniem na szerokie unormowanie kompetencji sędziego-komisarza w art. 152 ust. 1 p.u.

Finalnie sąd występujący wskazał również, że w praktyce, w sprawach takich jak rozpoznawana obecnie, wynagrodzenie syndyka oscyluje w wysokości między 3 000 a 4 500 zł netto. Przyjęcie koncepcji, że środki pochodzące z wpłaconych przez wierzycieli zryczałtowanych kosztów opóźnionego zgłoszenia wierzytelności nie wchodzi do masy upadłości, a ich wydatkowanie nie jest kontrolowane, w sprawach, w których brak jest wpływów z likwidacji majątku upadłego (co w praktyce zdarza się nierzadko), byłoby zatem równoznaczne z tym, iż syndyk mógłby uzyskać zaliczkę ze Skarbu Państwa na pokrycie kosztów postępowania, w tym swojego wynagrodzenia, a zarazem pobrać od spóźnionych wierzycieli środki mogące przewyższyć wynagrodzenie należne mu na zasadach ogólnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wstępnie należy zauważyć, że ze sposobu zredagowania przez Sąd drugiej instancji treści zagadnienia prawnego wynika, iż przedstawione w sprawie pytania w ocenie Sądu Rejonowego są od siebie niezależne, tzn. odpowiedź na drugie z nich nie jest determinowana kierunkiem oceny pierwszego z zagadnień. W istocie jednak występuje zależność między poruszonymi kwestiami, gdyż w razie przyjęcia, że opłata pobierana na podstawie art. 235 ust. 1 p.u. wchodzi w skład masy upadłości, drugie z pytań nie nosiłoby cech zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości (art. 390 § 1 k.p.c.). Jest bowiem oczywiste, że – wobec treści art. 168 p.u. (w brzmieniu wskazanym przez Sąd występujący) – wydatkowanie środków należących do masy upadłości podlega kontroli sędziego-komisarza.

Kwestia ta ma jednak znaczenie jedynie porządkowe; na pierwsze z pytań należy bowiem odpowiedzieć negatywnie i stwierdzić, że zryczałtowane koszty

postępowania upadłościowego wynikłe ze zgłoszenia wierzytelności po upływie terminu wyznaczonego do zgłaszania wierzytelności, wpłacone przez wierzyciela na rachunek bankowy wskazany przez syndyka na podstawie art. 235 ust. 1 i 2 p.u. nie wchodzi w skład masy upadłości. Zajęcie tego stanowiska powoduje natomiast, że także drugie pytanie uzyskuje rangę istotnego, wymagającego rozstrzygnięcia problemu prawnego.

Pojęcie masy upadłości ma charakter ustawowy. Jest ono ukształtowane przez art. 61 i art. 62 p.u. (z uwzględnieniem wyłączeń z art. 63-67a p.u.). W pewnym uproszczeniu można wskazać, że w skład masy upadłości wchodzi majątek upadłego z dnia ogłoszenia upadłości oraz to, co upadły nabywa w toku postępowania upadłościowego. Jest oczywiste, że kwoty pobierane przez syndyka na podstawie art. 235 ust. 1 p.u. nie stanowią majątku upadłego w dniu ogłoszenia upadłości; ponadto w tym dniu nie jest jeszcze wiadome, czy któryś z wierzycieli opóźni się ze zgłoszeniem wierzytelności, a w konsekwencji będzie zobligowany do dokonania stosownej wpłaty. Nie można również przyjąć, by opisane kwoty stanowiły środki nabyte przez upadłego w toku postępowania upadłościowego. Syndyk pobiera je bowiem na ściśle określony cel i nie mają one związku z osobą oraz interesami samego upadłego.

Przedstawiony wyżej pogląd stanowi podstawę do analizy drugiego z problemów prawnych dostrzeżonych przez Sąd Rejonowy. Kluczowe znaczenie mają w tej analizie wyniki wykładni art. 235 ust. 1 i 2 p.u., dokonanej z uwzględnieniem perspektywy historycznej, czyli wprowadzonej 24 marca 2020 r. zmiany modelu finansowania kosztów wynikłych ze zgłoszenia wierzytelności po wyznaczonym do tego terminie. Także w dawnym stanie prawnym, obowiązującym przed nowelizacją art. 235 p.u., funkcjonowała zasada obciążenia spóźnionego wierzyciela kosztami postępowania upadłościowego wynikłymi ze zgłoszenia wierzytelności po upływie terminu. Odmienny był jednak sposób pokrywania tych kosztów. Zgodnie bowiem z art. 235 ust. 2 p.u. (w poprzednim brzmieniu) sędzia-komisarz mógł zobowiązać wierzyciela do złożenia zaliczki na poczet wspomnianych kosztów – pod rygorem zwrotu zgłoszenia, a następnie koszty te (w tym zaliczka) były rozliczane z uwzględnieniem zasady pełnego poniesienia ich

przez spóźnionego wierzyciela oraz zwrotu części kwoty uiszczonej zaliczkowo, jeżeli zaliczka okazała się wyższa niż faktycznie poniesione koszty.

Przyczyny odejścia od tego rozwiązania normatywnego zostały wyjaśnione w uzasadnieniu projektu ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Prawo upadłościowe oraz niektórych innych ustaw. Wskazano tam, po pierwsze, że zmiana uprości procedurę ponoszenia kosztów opóźnionego zgłoszenia wierzytelności, gdyż wyeliminuje konieczność ich rozliczenia. Istotne znaczenie miał także argument o trudnym do skwantyfikowania charakterze obciążeń organizacyjnych związanych z opóźnieniem, wobec którego precyzyjne dokonanie odpowiednich rozliczeń było praktycznie niewykonalne. Po drugie, dostrzeżono, że zryczałtowana opłata może motywować do zgłaszania wierzytelności w terminie, a określenie jej w stałej wysokości jest uzasadnione interesem ogółu wierzycieli.

W aktualnym stanie prawnym zachowano zasadę, że wierzyciel, który zgłosił wierzytelność po upływie wyznaczonego terminu, ponosi koszty postępowania upadłościowego wynikłe z opóźnionego zgłoszenia, jednak w miejsce poprzedniego modelu pobierania kosztów „rzeczywistych”, wprowadzono rozwiązanie oparte na pobieraniu kosztów zryczałtowanych. Obowiązujący obecnie model nie przewiduje zatem instytucji zaliczki, nadto pobranie od wierzyciela odpowiednich środków jest obowiązkowe i spoczywa na syndyku, a nie na sędzi-komisarzu; przewidziane *de lege lata* wyjątki od zasady obciążenia kosztami spóźnionego wierzyciela nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego.

Z powyższego należy wnosić, że nowelizacja art. 235 p.u. nie wynikała z zamiaru radykalnego odejścia od funkcjonującego poprzednio modelu ponoszenia kosztów opóźnionego zgłoszenia wierzytelności, lecz miała na celu uproszczenie, a w konsekwencji usprawnienie tego aspektu postępowania upadłościowego. Niewątpliwie celem ustawodawcy nadal pozostaje zrównoważenie interesów wszystkich podmiotów zaangażowanych w postępowaniu: wierzyciela, który nie zgłosił wierzytelności w terminie wyznaczonym, upadłego, syndyka, którego obciążają ewentualne organizacyjne trudności związane z koniecznością zmiany listy wierzytelności, oraz pozostałych wierzycieli, którzy wskutek nieterminowego zgłoszenia wierzytelności jednego z nich otrzymają należne im środki

z opóźnieniem. Zamiarem ustawodawcy, inspirowanym do zmiany prawa, było jedynie udoskonalenie dotychczas obowiązującego modelu.

Przez pryzmat tych uwag warto poddać wykładni art. 235 ust. 1 p.u. w obecnym brzmieniu, stanowiącym, że wierzyciel, który zgłosił wierzytelność po upływie terminu wyznaczonego do zgłaszania wierzytelności, ponosi zryczałtowane koszty postępowania upadłościowego wynikłe z tego zgłoszenia, nawet jeżeli opóźnienie powstało bez jego winy, w wysokości stanowiącej równowartość 15 %, bliżej dookreślonego, przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Syndyk zobowiązuje wierzyciela do wpłaty tych zryczałtowanych kosztów na rachunek bankowy wskazany przez syndyka w wyznaczonym terminie (art. 235 ust. 2 p.u.). Kluczowe znaczenie ma tu interpretacja pojęcia „zryczałtowanych (kosztów postępowania upadłościowego)” zmierzająca do rozstrzygnięcia, czy koszty zryczałtowane oznaczają w istocie kwotę pobraną zaliczkowo (potencjalnie zwrotną lub podlegającą uzupełnieniu), czy – stosownie do powszechnego rozumienia terminu: ryczałt – stałą, zamkniętą co do wysokości, z góry znaną i niezmienną wartość. Stanowisko zajęte w tym punkcie ma wpływ na kierunek rozwiązania dalszej kwestii, to jest podlegania sposobu wydatkowania omawianych środków kontroli sprawowanej przez sędziego-komisarza. Uznanie „zryczałtowanych kosztów” za kwotę o sztywnej, zamkniętej i niezmienniej wysokości, przemawiałoby bowiem za tym, że nie jest weryfikowane szczegółowe rozdysponowanie przez syndyka sumy uzyskanej od wierzyciela, który z opóźnieniem zgłosił swą wierzytelność.

Wykładni art. 235 p.u. należy dokonywać z uwzględnieniem przedstawionych uprzednio przyczyn i celu nowelizacji tego unormowania oraz aktualnego kontekstu pobierania kosztów w zmienionym systemie sporządzania listy wierzytelności: przez syndyka, a nie sędziego-komisarza. Językowa interpretacja sformułowania: „wierzyciel [...] ponosi zryczałtowane koszty postępowania upadłościowego wynikłe z tego zgłoszenia” prowadzi do kilku wniosków.

Po pierwsze, koszty pobierane ryczałtowo są kosztami postępowania upadłościowego, czyli obejmują wyłącznie pozycje wydatków i kosztów wymienione w art. 230 p.u.

Po drugie, koszty te mają wynikać konkretnie ze zgłoszenia wierzytelności po wyznaczonym terminie, co oznacza, że ryczałt ma pokrywać tylko te z kosztów postępowania upadłościowego, przedmiotowo wymienionych w art. 230 p.u., które zostały spowodowane opóźnionym zgłoszeniem. Koszty postępowania upadłościowego wynikające ze zdarzeń innych niż zgłoszenie wierzytelności po wyznaczonym terminie nie są objęte – i, w sensie normatywnym, pokrywane – ryczałtem, a zarazem koszty opóźnionego zgłoszenia nie mogą być pokrywane z innych środków, w szczególności na ogólnych zasadach finansowania postępowania upadłościowego.

Po trzecie, poniesienie tych kosztów jest obowiązkowe, o czym świadczy użycie stanowczej formy: „[wierzyciel] ponosi” zryczałtowane koszty postępowania upadłościowego. Ze spoczywającym na wierzycielu obowiązkiem poniesienia kosztów skorelowana jest powinność syndyka pobrania tych kosztów w ustawowo wskazanej wysokości. Kwestia ta, zarówno co do zobowiązania wierzyciela do wpłaty zryczałtowanych kosztów (art. 235 ust. 2 p.u.), wysokości należnej z tego tytułu kwoty, jak i skutków braku jej wpłaty w postaci zwrotu zgłoszenia wierzytelności (art. 241 p.u.), nie podlega swobodnej ocenie czy uznaniu syndyka. Finansowy ciężar skutków opóźnionego zgłoszenia wierzytelności ma obciążać tego z wierzycieli, który nie zachował wyznaczonego terminu, „nawet jeżeli opóźnienie powstało bez winy wierzyciela” (art. 235 ust. 1 p.u., ze wskazanymi *in fine* wyjątkami od przytoczonej zasady).

Po czwarte, zryczałtowane koszty mają być poniesione, a nie jedynie zaliczkowane przez wierzyciela. Taki wniosek wynika i z wykładni art. 235 ust. 1 p.u. w obecnym brzmieniu, i z porównania go z poprzednią treścią art. 235 p.u. Przed nowelizacją w art. 235 ust. 1 p.u. wyrażona była ogólna zasada, że koszty wynikłe opóźnionego zgłoszenia wierzytelności, „ponosi wierzyciel, który zgłosił wierzytelność po terminie”. Natomiast sposób realizacji zasady pokrywania kosztów przez wierzyciela był unormowany w art. 235 ust. 2 zd. 1 p.u., który stanowił, że „[s]ędzia-komisarz może zobowiązać wierzyciela do złożenia zaliczki na koszty związane ze zgłoszeniem wierzytelności po upływie terminu wyznaczonego do zgłoszenia”. Obecnie w art. 235 ust. 1 p.u. zostały wprost uregulowane obie te kwestie: zarówno zasada ponoszenia kosztów przez spóźnionego wierzyciela, jak

i sposób jej realizacji – przez uiszczenie kwoty kosztów obliczonej ryczałtowo, jako bliżej sprecyzowanej części przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Ustawodawca zrezygnował więc z systemu pobierania zaliczek na poczet kosztów, w tym z pobierania zaliczek w wysokości zryczałtowanej, na rzecz pobierania jednej, stałej w swej wysokości kwoty zryczałtowanych kosztów postępowania upadłościowego.

Przyjęty obecnie model przewiduje zatem wpłacenie przez wierzyciela, na wskazany przez syndyka rachunek, jednej, zestandaryzowanej kwoty na pokrycie kosztów postępowania upadłościowego wynikłych wyłącznie z opóźnionego zgłoszenia wierzytelności. Ujętą w art. 235 ust. 1 p.u. normę należy natomiast odczytywać w sposób wprost wyrażony w tym przepisie: że wierzyciel ponosi koszty wynikłe z opóźnionego zgłoszenia, przy czym są to koszty zryczałtowane. W tym kontekście normatywnym zarówno względy językowe, jak i systemowe i funkcjonalne przemawiają za tym, by słowo „zryczałtowane [koszty]” było rozumiane zgodnie z powszechnie przyjętym znaczeniem słowa „ryczałt”, oznaczającym kwotę należności ustaloną w sposób sztywny, bez odnoszenia jej do rzeczywistych kosztów danej czynności czy usługi. Podkreślenia wymaga, że słowo to w swym zwykłym użyciu nie tylko nie jest utożsamiane z zaliczką, lecz jest wręcz przeciwstawiane zapłacie zaliczki, pobieranej właśnie wówczas, gdy ostateczna kwota należności będzie w przyszłości wymagała uzupełnienia, np. z tej przyczyny, że jej wysokość jest zależna od nieznanych jeszcze czynników.

Zastosowanie ryczału w systemie pokrycia kosztów postępowania upadłościowego powoduje, że równowartość 15% średniego wynagrodzenia, wskazana w art. 235 ust. 1 p.u., powinna być traktowana jako kwota z góry przewidziana i niezmienna, w tym niepodlegająca konfrontacji z realnymi kosztami postępowania upadłościowego wynikłymi z opóźnionego zgłoszenia wierzytelności. Innymi słowy, z uwagi na normatywne określenie wysokości należnej ryczałtowo kwoty nie jest poddawana weryfikacji rzeczywista zależność między sumą pobraną i środkami realnie wydatkowanymi na pokrycie tej części kosztów postępowania upadłościowego, które zostały wywołane zgłoszeniem wierzytelności po terminie. W szczególności bez znaczenia prawnego pozostaje to, czy *in casu* wystarczająca w tym celu byłaby mniejsza kwota, czy – przeciwnie – uiszczona ryczałtem suma

nie pokryła rzeczywistych kosztów wywołanych opóźnionym zgłoszeniem. W konsekwencji nie ma także podstaw do dokonywania dalszych rozliczeń tych kosztów, czyli do zwrotu wierzycielowi tej części uiszczonej przez niego sumy, która realnie nie została spożytkowana przez syndyka, jak i do żądania od wierzyciela dopłaty w celu uzupełnienia sumy rzeczywistych kosztów, ponad te wpłacone ryczałtem.

Jedynie dla jasności należy podkreślić, że jeśli po stronie syndyka powstałyby dalsze koszty związane z opóźnionym zgłoszeniem wierzytelności, przekraczające kwotę pobranego ryczałtu, to nie byłoby także podstaw do pokrycia wyższych kosztów na zasadach ogólnych, czyli zasadniczo z masy upadłości lub ewentualnie ze środków publicznych. Ryzyko konieczności pokrycia nadwyżki wspomnianych kosztów spada na syndyka – podobnie jak na wierzyciela ciąży ryzyko tego, że wpłaci on na rzecz syndyka kwotę przewyższającą koszty faktycznie wywołane opóźnionym zgłoszeniem wierzytelności.

Wyżej wskazano już, że opisany tu kierunek rozumienia art. 235 ust. 1 p.u. znajduje odzwierciedlenie w wynikach językowej wykładni tego przepisu, w tym w utrwalonym znaczeniu pojęcia „ryczałt”, jak również uwzględnia istotę zmiany dokonanej w tym zakresie ustawą z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Prawo upadłościowe oraz niektórych innych ustaw. Takie rozumienie omawianego przepisu realizuje również systemowe i funkcjonalne cele obecnego systemu finansowania kosztów wywołanych spóźnionym zgłoszeniem wierzytelności. Sprawia bowiem, że zbędne (a w istocie: niedopuszczalne) jest dokonywanie trudnych, czasochłonnych rozliczeń; dzięki temu natomiast uproszczeniu ulega bieg postępowania upadłościowego, w którym zgłoszenia wierzytelności następowały po wyznaczonym terminie. Perspektywa obowiązku bezzwrotnego poniesienia kosztów, o których mowa w art. 235 ust. 1 p.u., może również działać dyscyplinująco na wierzycieli i sprzyjać dokonywaniu przez nich zgłoszeń we właściwym czasie – co niewątpliwie było jednym z zamierzonych przez projektodawcę efektów nowelizacji.

Dodatkowym walorem opisanego rozwiązania jest to, że wierzyciel, który nie zdążył zgłosić wierzytelności w terminie, może z góry przewidzieć, jakie koszty

będzie musiał ponieść w związku z opóźnionym zgłoszeniem. W uprzednio obowiązującym stanie prawnym dokonanie tego rodzaju kalkulacji było niemożliwe, z uwagi na zaliczkowy system pobierania kosztów, tymczasem obecnie już przed zgłoszeniem wierzytelności można oszacować, czy, mając na względzie wysokość należności oraz zakres możliwego do uzyskania zaspokojenia, dokonanie zgłoszenia po terminie jest dla wierzyciela opłacalne.

Stwierdzenie, że koszty wskazane w art. 235 ust. 1 p.u. nie wchodzi w skład masy upadłości, oraz że mają ryczałtowy, bezzwrotny charakter, prowadzi do wniosku, iż nie ma podstaw do weryfikacji sposobu wydatkowania tych środków przez syndyka – ani zgodnie z art. 168 p.u. (w brzmieniu sprzed 1 grudnia 2021 r.), ani na podstawie art. 152 ust. 1 p.u. Co się tyczy wskazanego ostatnio przepisu, to stanowi on, że sędzia-komisarz kieruje tokiem postępowania upadłościowego, sprawuje nadzór nad czynnościami syndyka, oznacza czynności, których wykonywanie przez syndyka jest niedopuszczalne bez jego zezwolenia lub bez zezwolenia rady wierzycieli, jak również zwraca uwagę na popełnione przez syndyka uchybienia. Samo przydanie sędziemu-komisarzowi zadania sprawowania nadzoru nad czynnościami syndyka nie oznacza jednak, że kontroluje on sposób spożytkowania pobranej kwoty zryczałtowanych kosztów postępowania upadłościowego, o których mowa w art. 235 ust. 1 p.u. Rzecz nie tylko w tym, że ujęcie art. 152 p.u. świadczy o ogólnym charakterze tego unormowania, lecz w tym, że sam ustawodawca za celowe uznał odrębne uregulowanie w art. 168 p.u. wykonywania konkretnych czynności nadzorczych w związku ze sprawozdaniami składanymi przez syndyka, w tym – zakresu kontroli dokonywanych przez niego wydatków.

Gdyby więc miała mieć miejsce ewentualna kontrola nad sposobem wydatkowania omawianych środków przez syndyka, to powinna ona następować na podstawie wskazanego ostatnio unormowania. Zgodnie z art. 168 ust. 1 p.u. sprawozdaniem składanym sędziemu-komisarzowi syndyk obejmuje m.in. raport z wpływów i wydatków w okresie sprawozdawczym oraz informację o stanie środków pieniężnych w kasie i na rachunkach bankowych na początek i koniec okresu sprawozdawczego oraz opis czynności syndyka w okresie sprawozdawczym z uzasadnieniem. Fakt uiszczenia przez wierzyciela określonej

kwoty tytułem zryczałtowanych kosztów postępowania upadłościowego powinien być zatem wskazany w sprawozdaniu i ujęty w opisie czynności syndyka. Wobec jednak opisanego wyżej charakteru tych środków, jako stanowiących koszty zryczałtowane, sposób ich wydatkowania przez syndyka nie podlega kontroli sędziego-komisarza.

Przeprowadzanie takiego badania przeczyłoby istocie systemu ryczałtowego i byłoby sprzeczne z celem nowelizacji, realizującej założenie o potrzebie odejścia od trudnych do przeprowadzenia w praktyce rozliczeń. Weryfikacja sposobu wydatkowania omawianych środków nie miałaby również rzeczywistego celu; skoro bowiem ryczałt jest bezzwrotny, to niedopuszczalne byłoby zastosowanie art. 168 ust. 5 p.u. (w brzmieniu sprzed 1 grudnia 2021 r.) i nakazanie zwrotu środków niewydanych przez syndyka (lub wydanych, lecz w sposób niezatwierdzony przez sędziego-komisarza) do masy upadłości. Wątpliwe byłoby samo przyjęcie rozwiązania o zwrocie do masy upadłości kosztów, które nie należały do tej masy, zwłaszcza że prowadziłoby ono do zaspokojenia wierzycieli (w tym potencjalnie także tego z nich, który pierwotnie uiścił kwotę wskazaną w art. 235 ust. 1 p.u.) z wpłaty dokonanej przez wierzyciela upadłego, a nie ze środków należących do masy upadłości. Ponadto zaaprobowanie możliwości kontroli wydatkowania pobranych ryczałtowo kosztów prowadziłoby do trudnych do przyjęcia konsekwencji. Z jednej bowiem strony, wobec ryczałtowego charakteru opłaty, ryzyko poniesienia kosztów w wysokości przekraczającej kwotę ryczałtu obciążałoby syndyka, z drugiej natomiast strony korzyści związane z ewentualnym poniesieniem wydatków w niższej wysokości i otrzymaną w ten sposób nadwyżką przypadłyby wierzycielom. Rozwiązanie takie, niezależnie od tego, że nie znajduje podstawy prawnej, byłoby więc oczywiście niesprawiedliwe.

Wobec braku stosownej podstawy prawnej, niedopuszczalne byłoby także dokonanie zwrotu ewentualnej nadwyżki na rzecz wierzyciela, który uprzednio uiściła zryczałtowane koszty postępowania egzekucyjnego. Nadto również w tym przypadku powstawałby opisany wyżej problem związany z tym, że syndyk nie miałby możliwości żądania od wierzyciela dopłaty, a zarazem mógłby być zobligowany do oddania wierzycielom pobranych ryczałtowo, lecz niewykorzystanych środków.

Z zaprezentowanej argumentacji wynika, że sposób wydatkowania kwoty pobranego ryczałtu nie podlega badaniu sędziego-komisarza. Nie oznacza to jednak, by nad działaniami syndyka nie była - na podstawie art. 168 p.u. - sprawowana jakakolwiek kontrola sędziego-komisarza. Kontrola taka istnieje, jednak w przypadku środków wskazanych w art. 235 ust. 1 p.u. sprowadza się ona jedynie do zbadania, czy wystąpiły unormowane w tym przepisie podstawy do pobrania ryczałtu, czy syndyk pobrał ryczałt od wierzycieli – zgodnie ze swym obowiązkiem oraz w określonej ustawą wysokością. Skoro koszty postępowania upadłościowego, które są objęte art. 235 ust. 1 p.u., muszą być pokryte z ryczałtu, to kontroli podlega także, czy koszty te (w szczególności w razie przekroczenia przez wydatki *in casu* kwoty ryczałtu), nie są przez syndyka włączane do ogólnych kosztów postępowania upadłościowego, pokrywanych z masy upadłości.

Z przedstawionych względów, na podstawie art. 390 § 1 k.p.c., podjęto uchwałę jak w sentencji.

[SOP]

[ał]